

Józef Borzyszkowski

Alfons Klejna (1935–2010) – fotograf, dokumentalista i nauczyciel

Acta Cassubiana 13, 521-525

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Borzyszkowski

Alfons Klejna (1935–2010) – fotograf, dokumentalista i nauczyciel

Urodził się 3 lutego 1935 roku na Kaszubach we wsi Skrzyszewo, pow. Kartuzy w rodzinie Leona i Lucji z Kujawskich, właścicieli gospodarstwa rolnego, na dawnym pograniczu kaszubsko-pomorskim i polsko-niemieckim. Był jedynym chłopcem wśród pięciorga rodzeństwa; jego siostry to: Stefania (1931), Monika (1938), Helena (1941) i Teresa (1943). Wszystkie nadal mieszkają z rodzinami na Kaszubach (Stężyca, Chocielewko k. Lęborka, Lębork i Czarnówko Lęborskie). Po ukończeniu szkoły podstawowej przez dwa lata był uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Lęborku. Tam od kolegi Zygfrieda Klimka, syna lęborsko-lębskiego fotografa, zaraził się pasją fotografowania. Razem zgłosili się do Liceum Sztuk Plastycznych w Gdyni-Orłowie, gdzie w 1960 r. ukończyli klasę fotografii artystycznej.

W tym czasie dyrektor Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, dr Leon Łuka, szukając fotografa, zwrócił uwagę na Alego Klejnę. Ali wyraził gotowość podjęcia pracy muzealnej, ale zaznaczył, że nie ma mieszkania. Dyr. Łuka zaoferował mu wówczas mieszkanie w odrestaurowanej Bramie Mariackiej, dzięki czemu Ali został na 40 lat – do emerytury – kierownikiem muzealnej Pracowni Fotograficznej i dokumentalistą realizacji bogatego programu badań terenowych tej instytucji na Kaszubach i Pomorzu, a także współtwórcą jej wystaw, prezentowanych w Gdańsku i w wielu muzeach regionu i kraju. Jego też fotografie wzbogacały publikacje naukowe archeologów gdańskich, jakie ukazywały się w muzealnych wydawnictwach i poza Gdańskiem.

W Muzeum tym zaprzyjaźnił się m.in. z dyr. L. Łuką, jego następcą i wieloma kolegami, a do najbliższych należeli archeolodzy Dorota Rudnicka z Gdańska i śp. Janusz Podgórski z Przywidza. Jego najbliższą i niezawodną współpracownicą i następczynią w Pracowni Fotograficznej, zlikwidowanej dopiero za czasów dyr. Henryka Panera, była Grażyna Pająk-Goszczyńska.

Ali przez długie lata 1970–2002 był jednocześnie nauczycielem fotografii – technologii fotograficznej oraz sztuki artystycznej i estetyki w orłowskim

Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych, lubianym przez uczniów i kolegów. Szczególnie bliskie kontakty utrzymywał z kol. matematykiem – Eugeniuszem Bartoszewiczem i Stanisławem Stryjewskim, nauczycielem przedmiotów artystycznych, a także Eugeniuszem Lademannem. Tam też prowadził Koło Numizmatyczne, gdyż numizmatyka obok fotografii była jego szczególną pasją.

Pracując, ukończył studia historyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku, pisząc pracę magisterską na seminarium prof. Wacława Odyńca. Pracując w Muzeum Archeologicznym i w Orłowie, a także przez kilka lat w Muzeum Stuthof, studiując, Ali uprawiał dodatkowo fotografię okazjonalną z życia codziennego w rodzinie i w terenie, dorabiając m.in. na uroczystościach kościelnych i rodzinnych. Szczególne więzi łączyły go z proboszczami Gniewa i Sianowa, gdzie dokumentował wszystkie doroczne i nadzwyczajne uroczystości i wydarzenia, łącznie z uroczystościami komunijnymi. Stąd też także proboszczowie sąsiednich parafii promowali usługi fotograficzne Alego.

Będąc fotografem 19 listopada 1962 r. na weselu w domu Krausów w Leśnie k. Kielna, skąd brał żonę Zygmunta Hewelt, poznał jego kuzynkę, Urszulę Halman z Warzna, absolwentkę Technikum Gastronomicznego w Gdańsku, mieszkającą wówczas w Oliwie. W roku następnym odbył się jego ślub z Urszulą w katedrze oliwskiej. Następne 14 lat „młoda para” szczęśliwie przeżyła w mieszkaniu w Bramie Mariackiej, gdzie ich rodzinę współtworzyły dzieci – córka Joanna i syn Michał. Kolejne mieszkanie zdobyli w spółdzielczym bloku na Przymorzu, by ostatecznie zapuścić korzenie w Dolnym Sopocie przy ul. Bałtyckiej.

Aleksandra Szymańska-Bukowska w pośmiertnym wspomnieniu na łamach „Gdańskich Zeszytów Numizmatycznych”, grudzień 2010, m.in. napisała o Alim tak:

„Gdziekolwiek pracował i niezależnie dla kogo, był niestrudzony w swojej pracy, a przy tym niezwykle rzetelny i niezawodny w wykonywaniu swoich obowiązków służbowych. Mało kto, tak jak A. Klejna, godził świetnie pracę zawodową z swoimi pasjami i z życiem rodzinnym. Pomimo tak wielu obowiązków najbliższa Jego rodzina, żona Urszula, córka Joanna z mężem, syn Michał i wnuki Ania i Kuba byli dla Niego priorytetem”.

Małżeństwo Urszuli i Alego należało do tych, gdzie obie strony wzajemnie się uzupełniają i wspierają. Ali, będąc po trochu artystą, społecznikiem i kolekcjonerem, szczęśliwie trafił na Urszulę, która z większą uwagą dbała o sprawy domowe, nie unikając życia społecznego. W latach 1972–1980 z powodzeniem prowadziła od chwili otwarcia kawiarnię „Literacką” w siedzibie Związku Literatów Polskich przy ul. Mariackiej, o którą zabiegał m.in. Lech Bądkowski, zaprzyjaźniony od lat z Alim, ceniący oboje Klejnow i ich zaangażowanie w ruchu kaszubsko-pomorskim, jak i wspieranie opozycji demokratycznej w Gdańsku. Urszula po „Literackiej” w latach 1980–1984 prowadziła kawiarnię „Radunia”, zlokalizo-

waną naprzeciwko „Żaka”, a następnie była współwłaścicielką Galerii „Triada” w Sopocie, zajmując się działem biżuterii, głównie z bursztynu. (Koleżanka kierowała działem malarstwa). Z tego okresu w domu Klejnow i córki wiszą na ścianach grafiki mistrza Ryszarda Stryjca, którymi obdarowali też niejednego z przyjaciół.

Córka Klejnow, Joanna, ukończywszy studia na Wydziale Handlu Zagranicznego UG, zajęła się również handlem wyrobami z bursztynu. Rodzice kupili wówczas dla niej z okazji 18. urodzin w 1984 r. kamieniczkę nad Motławą. Do tego zakupu zmobilizowała Alego Urszula, który jako Kaszuba z niechęcią podejmował wszelkie ryzyko i... kredyty. W zlokalizowanym w tejże kamieniczce sklepie przez lata do emerytury wspierała córkę matka. Dziś towarzyszą jej własne dzieci – 16-letnia Anna i 10-letni Kuba. Ich tata pracuje w Baltex.

Syn Klejnow, Michał, studiował także handel zagraniczny, a w domu rodziców prowadzi Studio Sprzętu Sportowego, we współpracy z firmą angielską; dziś kończy studia psychologiczne.

Można powiedzieć, że życie Alego pod każdym względem było szczęśliwe, a życiowe przedsięwzięcia udane. Wędrując zawodowo i prywatnie po Kaszubach, próbował zakorzenić się także poza ich stolicą – Gdańskiem, budując niedaleko dom letniskowy – najpierw w Osowej, potem w Tuchomiu. Jednakże zaangażowanie w pracy, w Gdańsku i w głębokim terenie nie pozwoliło na korzystanie z dobrodziejstw letniska, którego rychło się pozbyli. Co kilka lat wyjeżdżali na dłuższe wycieczki do krajów zachodniej i południowej Europy. (M.in. Ali po maturze córki ruszył z nią do Grecji).

Znając Europę, Ali przede wszystkim jednak poznawał osobiście niemal wszystkie zakątki Kaszub. Przez lata współpracował z autorami najlepszych przewodników po regionie – mistrzami w tej dziedzinie – Franciszkiem Mamuszką i Izabellą Trojanowską. Ich przewodniki wzbogacają jego fotografię, których pełną dokumentację przekazał przed laty do Muzeum Historycznego w Sopocie. Współpracował także z etnografami – dyr. Działu Etnograficznego Muzeum Narodowego w Oliwie, dr. Longinem Malickim i pracownikami Kaszubskiego Parku Etnograficznego we Wdzydżach.

Był głównym współpracownikiem w zakresie ilustracji Oficyny Wydawniczej Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. W jego pracowni powstała dokumentacja fotograficzno-historyczna (reprodukcje) i współczesna w terenie do wydanych przez ZK-P monografii, choćby tych rodzących się z moim udziałem – m.in. Karolina, Brus, Wiela, Nadola, Lipusza i Dziemian; także do tomów wspomnień i pamiętników pomorskich i innych wydawnictw. Dzięki temu rosły zasoby jego prywatnego archiwum fotograficznego, uporządkowanego wstępnie przez twórcę, ale czekającego na pełną inwentaryzację.

Będąc członkiem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, Ali był nie tylko współtwórcą jego wydawnictw, ale też współpracownikiem zrzeszeniowego organu „Pomerania” i dokumentalistą wszelkich uroczystości, zwłaszcza jubileuszowych. Swojej pomocy nie odmawiał nam w Instytucie Kaszubskim. Szczególnie jednak

związała nas praca nad albumem *Boże Męki – krzyże i kapliczki przydrożne na Kaszubach*.

Od lat przy różnych okazjach, w niejednym miejscu była mowa o potrzebie przygotowania i wydania takiego albumu. Wysuwano różne propozycje ze strony fotografików i ku fotografikom skierowane, w których brałem udział jako potencjalny współautor części słownej. Niestety, nie znalazł się partner, który chciałby podjąć się tej wielkiej roboty bez gwarancji nieosiągalnych dla nas środków finansowych. Podjął się jednak tego emeryt, Ali Klejna, który wspólnie z żoną Urszulą lub sam, kierując się wskazaniem scenariusza mojego autorstwa, przemierzył w ciągu kilku lat, w czasie wszystkich pór roku, drogi i stęgny Kaszub, docierając do obiektów położonych daleko od uczęszczanych szlaków, nieraz czekając na stosowną porę dnia – właściwe oświetlenie. Stworzył w ten sposób około 1500 kolorowych obrazów fotograficznych – dokumentację, jakiej nie opracowali przed i po nim ludzie dysponujący sporymi środkami publicznymi. Tylko część z nich znalazła się w naszym wspólnym albumie pod przywołanym tytułem, wydany przez Instytut Kaszubski we współpracy z Wydawnictwem „Bernardinum” w Pelplinie w 2004 r. Nie sądzę, bym przesadził, stwierdzając, że żaden inny region nie może się do dziś poszczycić podobnym dziełem – podobną artystyczno-historyczną dokumentacją tej części naszego dziedzictwa kultury. Kolorowe fotografie Alego wzbogacone są w nim informacją historyczną i licznymi przykładami – fragmentami literatury kaszubsko-pomorskiej, poświęconymi konkretnym obiektom czy miejscowościom, wierszami lub fragmentami prozy, a nawet pieśniami i starymi ilustracjami.

Promocja tego albumu, dokonana w Tawernie Kaszubskiej „Mestwin” z udziałem J.E. ks. abpa metropolity gdańskiego, Tadeusza Gocłowskiego oraz artystów – Haliny Słojewskiej i Mariana Kołodzieja, jak i duszpasterza środowisk twórczych, ks. dr. Krzysztofa Niedaltowskiego, była chwilą szczególnej satysfakcji dla Alego. Podobnie było na V Targach Książki Kaszubskiej i Pomorskiej w Kościerzynie, gdzie Ali odebrał I nagrodę za to dzieło – statuetkę Remusa, bohatera powieści Aleksandra Majkowskiego *Žěcé i przigodě Remusa*. – Całe honorarium dla autorów albumu to kilkadziesiąt egzemplarzy, jakie otrzymali do swojej dyspozycji... Sądzę, iż powstanie i wydanie tego dzieła należy do zjawisk współcześnie unikatowych. Tenże album stał się swoistym ukoronowaniem zawodowo-artystyczno-społecznikowskiej drogi Alfonsa Klejny.

Trzeba bowiem dodać, że społecznikostwo Alego nie ograniczało się jedynie do ZK-P. Podobnie funkcjonował w oddziałach gdańskich, ogólnopolskich organizacji – Polskiego Towarzystwa Nautologicznego i Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, do których należał. W PTN działał nie tylko jako fotograf i kolekcjoner, ale też jako rzeczoznawca i kronikarz. Na jego bezinteresowną często pomoc mogła też liczyć Stacja Archeologiczna PAN w Gdańsku, Gdańskie Towarzystwo Naukowe i... np. Wyższe Seminarium Duchowne w Pelplinie, gdzie

w swoim czasie tamtejszym Kaszubom królował jego krewniak, Jan Walkusz, ówczesnie prezes Klubu Studentów Kaszubów, dziś profesor historii na KUL-u. On też przewodniczył uroczystościom żałobnym w czasie pogrzebu Alego w Sopocie w kościele św. Jerzego i na Cmentarzu Komunalnym.

Alfons Klejna zmarł 15 listopada 2010 r. Pożegnali go członkowie rodziny, przyjaciele i koledzy z Muzeum Archeologicznego w Gdańsku i Zespołu Szkół Plastycznych w Gdyni-Orłowie, sąsiedzi i dręszce, także z ZK-P i Instytutu Kaszubskiego w Gdańsku. – Nie wszystkim umarł!

W spuściźnie fotograficznej Alego – w jego domowym archiwum – w przeszłości historycy, badacze dziejów nauki i kultury Gdańska i Pomorza, także etnografowie i historycy sztuki, jak i inni humaniści – studenci i uczeni, będą odnawiać bezcenne dokumenty – źródła do poznania prehistorii ziemi kaszubsko-pomorskiej, jak i jej dziejów najnowszych XIX i XX wieku. W pamięci bliskich, przyjaciół i znajomych, pozostanie jako wspomniały człowiek, reprezentujący ideał społeczności tej ziemi – człowieka pracowitego, sumiennego i odpowiedzialnego, życzliwego i pomocnego dla innych ludzi.

Za życia uhonorowano Alego raczej skromnie, bo m.in. w 1977 r. Ministerstwo Kultury i Sportu odznaczeniami: Zasłużonego Działacza Kultury i Opieki nad Zabytkami, a w 1978 r. otrzymał medal „Za Zasługi dla Gdańska”. Kilka lat później otrzymał też Srebrny Krzyż Zasługi (1984) i Złoty Krzyż Zasługi (1992). Sądzę, iż na koniec można o nim powiedzieć, iż był jednym z nieujawnionych publicznie Stolemów – człowiekiem godnym uhonorowania symbolicznym kaszubskim noblem – Medalem Stolema.